

**XLII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE  
im. MARII KONOPNICKIEJ**



**130 LAT  
ISTNIENIA SZKOŁY  
1882-2012**

Autor tekstu: Adam Nowak

Opracowanie techniczne: Jolanta Chatkowska

Projekt okładki: Kacper Prus (kl. III F r. szk. 2012-2013)

Szkic portretu Marii Konopnickiej: Beata Jędrzak (kl. II F r. szk. 2012-2013)

OD PRYWATNEJ PENSJI DO NOWOCZESNEJ SZKOŁY XXI WIEKU

130 lat szkoły to kilka epok w historii Warszawy, Polski i Europy... W tym czasie była ona świadkiem końcowego okresu zaboru rosyjskiego, przetrwała Wielką Wojnę i okupację wojsk Cesarstwa Niemieckiego a potem euforię krótkich lat niepodległej Rzeczypospolitej. Zlikwidowana formalnie przez okupanta hitlerowskiego, pozostała wierna swojemu powołaniu w latach II Wojny, kształcąc młode Polki w trybie tajnym, organizując egzaminy maturalne, wydając świadectwa dojrzałości, „strzegąc sercem progów ojczystych”...



Budynek szkoły przy ul. Św. Barbary 4 w Warszawie, rok 1902

Historia szkoły zaczyna się w roku 1882, kiedy to Stefania Tołwińska założyła prywatną czteroklasową pensję dla dziewcząt, sukcesywnie się rozwijającą – od roku 1907 w szkołę siedmioklasową, a po 1910 – w ośmioklasową. Początkowo zajmowała ona budynek przy ulicy Chmielnej (naprzeciwko Dworca Głównego), jednak już w 1902 roku została przeniesiona do nowoczesnego gmachu przy ulicy Św. Barbary 4. Budynek wyposażony był w centralne ogrzewanie a ściany w klasach były rozsuwane, co pozwalało korzystać z sali rozciągającej się na szerokość całego budynku! Mieściły się w nim dodatkowo, poza salami dydaktycznymi, na czwartym piętrze pomieszczenia pensjonatu dla dziewcząt spoza Warszawy. Budynek został specjalnie zaprojektowany na potrzeby nowoczesnej, wzorcowej szkoły, czym różnił się od większości szkół żeńskich, zajmujących na ogół improwizowane pomieszczenia wynajmowane w domach czynszowych.

O poziomie przekazywanej w szkole wiedzy może świadczyć różnorodność jej dyscyplin i fachowość kadry pedagogicznej. Przed I Wojną Światową uczennice zgłębiały takie przedmioty, jak: nauka religii i moralności, język polski i literatura, język rosyjski, język francuski, język niemiecki, literatura powszechna, arytmetyka, algebra,

trygonometria, geometria, geografia powszechna i Polski, geografia Rosji, historia powszechna i Polski, historia sztuki, historia naturalna, antropologia, higiena, pedagogika z psychologią, fizyka i kosmografia, rysunki, kaligrafia, roboty ręczne i nauki społeczne. Przedmioty wykładane były przez kadrę naukowców, takich jak Waław Sierpiński (matematyka), dr Henryk Nussbaum (zoologia) czy Kazimierz Stołyhwo (antropologia).

„Zakład Wychowawczo – Naukowy Stefanii Tołwińskiej” był jedną ze szkół, biorących czynny udział w słynnym strajku szkolnym 1905 roku.



Sztandar szkoły z roku 1923

Państwowa szkoła, podobnie jak jej prywatna poprzedniczka, charakteryzowała się nowoczesnością i wysokim poziomem pracy dydaktyczno-wychowawczej. Do programu wprowadzono godziny wychowawcze, a uczennice spontanicznie powołały samorząd. Ważnym rysem działań wychowawczych były zabiegi niwelujące istniejące przejawy różnic majątkowych: wprowadzono jednolite czarne fartuszki a nawet zakazano uczennicom przynoszenia własnych śniadań – otrzymywały je od szkoły.



Klasa III z wychowawczynią p. Kazimierą Tychmanowicz – 1928 r.



Zajęcia sportowe w trakcie kolonii letnich – okres międzywojenny

Po śmierci Przełożonej pensję przejęła jej bratowa, Maria Tołwińska, a po niej J. Rajkowska, T. Gutkowski i dr Michalina Krzyżanowska. Już po odzyskaniu niepodległości, w roku szkolnym 1920/1921, szkoła stała się gimnazjum państwowym i obrała sobie za patronkę zmarłą 10 lat wcześniej Marię Konopnicką. Nowym kierownikiem została Jadwiga Barszczewska-Michałowska. Niedługo potem ufundowano Sztandar Szkoły, przechowywany z narażeniem życia w latach wojny, dziś stanowiący najcenniejszą pamiątkę dawnej Konopnickiej, eksponowany z szacunkiem w hallu wejściowym.

Istotnym polem pracy patriotyczno-wychowawczej była działalność harcerstwa, w której zaangażowanie wyrażało się licznymi inicjatywami społecznymi, zdobywaniem kolejnych sprawności oraz wyjazdami na obozy, np. do Cięciny koło Węgierskiej Górki czy Suska nad Horyniem. Poza tym szkoła dysponowała własnym ośrodkiem w podwarszawskim Świdrze, gdzie uczennice mogły wypoczywać w okresie wakacji letnich.

W roku 1929 kierownictwo szkoły



przeszło w ręce Heleny Bartoszewiczowej. Rok później utworzono na warszawskiej Pradze filię szkoły, przekształconą w 1935 roku w samodzielne Państwowe Gimnazjum i Liceum im. M. Curie-Skłodowskiej. Reforma tzw. jędrzejewiczowska z 1933 roku nie ominęła i naszej szkoły. W jej wyniku została ona przekształcona w XI Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Marii Konopnickiej.

Uczennice uczące się w zreformowanej szkole zakończyły naukę tzw. dużymi maturami w czerwcu 1939 roku. Były to pierwsze zreformowane egzaminy dojrzałości w gmachu przy ulicy Św. Barbary. I jednocześnie ostatnie.

We wrześniu 1939 roku gmach Szkoły został zniszczony przez bomby. Kierownictwo liceum zdecydowało o przeniesieniu lekcji do II Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. J. Kochanowskiego przy ul. Rozbrat, a następnie do gmachu YMCA przy ul. Konopnickiej, gdzie lekcje toczyły się do 15 listopada. Tego dnia zarządzeniem władz niemieckich „tymczasowo” zamknięto polskie szkoły wyższe, gimnazja i licea.



Świadectwo dojrzałości wystawione w roku 1946 (egzamin maturalny odbył się w okresie tajnego nauczania w roku 1944)

Zamknięta, a w praktyce zlikwidowana szkoła im. Marii Konopnickiej, rozpoczęła tajne nauczanie już w tydzień po decyzji władz okupacyjnych. Kierownictwo tajnych kompletów znajdowało się w roku szkolnym 1939/40 w rękach Haliny Mrozowskiej, od września 1940 roku ponownie dyr. Bartoszewiczowej. Rozmach akcji tajnego przecięż nauczania był zaiste imponujący: do pracy stawili się wszyscy przedwojenni nauczyciele, a pod koniec pierwszego roku objęto nim około 460 uczennic!

W roku szkolnym 1940/41 władze okupacyjne zezwoliły na otwarcie Państwowych Kursów Przygotowawczych do Szkół Zawodowych II stopnia. Pozwoliło to na nauczanie części przedmiotów pod szyldem Kursów (w budynkach przy ul. Wawelskiej, Chłodnej i Bagatela), jednak język polski i historia nadal wykładane były metodą „kompletową”. Po zamknięciu Kursów Przygotowawczych nową formułą nauczania stało się pobieranie nauk zawodowych w Miejskiej Szkole Krawieckiej i Miejskiej Szkole Doksztalczącej. Oczywiście, że za tą

fasadą kryło się realizowanie programu przedwojennego gimnazjum i liceum, uwieńczone pomyslnym zdaniem 167 konspiracyjnych matur. Świadectwa dojrzałości zostały wręczone po zakończeniu wojny, w dniu 5 sierpnia 1945 roku.

Rok zakończenia wojny przyniósł, w wyniku usilnych starań ocalałych nauczycieli szkoły, jej reaktywację. Lekcje, rozpoczęte z miesięcznym opóźnieniem, prowadzone były w Liceum Telekomunikacyjnym przy ul. Nowogrodzkiej na zasadzie użyczenia w godzinach 16 – 22. Dyrektorem koedukacyjnej już szkoły została Janina Obarska. Niestety, plany Ministerstwa Oświaty nie okazały się dla reaktywowanej szkoły łaskawe. Decyzją władz została zlikwidowana w 1951 roku, 21 czerwca odbyła się ostatnia uroczystość zakończenia roku szkolnego...



Obecny budynek szkoły oddany do użytku w roku 1960

a utworzone właśnie liceum otrzymało nową siedzibę. Nowy budynek szkolny był pierwszą tysiąclatką na Mokotowie. Budowana od 9 lipca 1959 roku mogła przyjąć pierwszych uczniów już w roku szkolnym 1960/1961. Pięć lat później ufundowano ze środków społecznych nowy sztandar, udekorowany w 1966 roku odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W 1970 roku szkoła uroczystie obchodziła pięćdziesięciolecie nadania imienia Marii Konopnickiej. Obchody te odbyły się już w okresie sprawowania urzędu dyrektora przez Halinę Pudełkiewicz (1968 – 1980).

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte charakteryzowały się budowaniem pozycji szkoły jako znaczącej placówki oświatowej na Mokotowie. Jednocześnie stawała się ona miejscem ciekawym i atrakcyjnym dla młodzieży. Od 1968 roku rozpoczęto organizację obozów narciarskich (profesorowie J. Omięcki i J. Witowski). Już od początku istnienia starej/nowej szkoły uczniowie mogli brać udział w spływach kajakowych i żeglarskich, których kontynuacją są tradycyjne dziś spływy rzeką Rawką. Ciekawą formą łączenia przyjemnego z pożytecznym okazały się dziś już trochę zapomniane Ochotnicze Hufce Pracy. Liczne sukcesy odnosili nasi zawodnicy ze Szkolnego Klubu Sportowego.

Nowy rozdział historii szkoły napisany został pod koniec lat pięćdziesiątych. W roku 1959 doszło do zjazdu wychowanków szkoły, a władze zdecydowały się powołać nowe liceum, które przejmie tradycje dawnej Konopnickiej. I tak powstało XLII Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej, które otrzymało nową siedzibę na Mokotowie przy ulicy A. J. Madalińskiego.

Kontynuatką tradycji przedwojennej szkoły okazała się dyrektorka jedenastoletniej szkoły TPD, Józefa Gajewska. Szkoła ta mieściła się najpierw przy ul. Narbutta 14, a następnie Narbutta 65/71. Od wielkiej szkoły (1800 uczniów!) oddzieliły się wkrótce szkoły podstawowe nr 37 i 70,



Spływ Rawką - wrzesień 2011



Jedną z najcenniejszych i najciekawszych inicjatyw pozalekcyjnych okazały się coroczne Festiwale Kulturalne, których idea narodziła się w 1979 roku w szczepie ZHP „Czarna siedemdziesiątka”, działającym przy szkole. Z biegiem czasu stały się one nie tylko wyrazem artystycznych aspiracji młodych ludzi ale



Hanna Śleszyńska,  
Krzysztof Kowalewski



Grzegorz Miecugow



Janusz Zaorski

i specyficzną sceną wolnej myśli i sztuki w rzeczywistości schyłkowego PRL-u.

W ich trakcie odwiedzali nas artyści tacy jak: Jacek Kaczmarski, Janusz Zaorski, Feliks Falk, Daniel Olbrychski, Krzysztof Kolberger, Marek Kondrat, Marian Opania, Jan Machulski, Wojciech Młynarski, Krzysztof Kowalewski, Grzegorz Miecugow i inni. Wśród zaproszonych aktorów byli także nasi absolwenci: Hanna Śleszyńska i Maciej Orłoś.



Goście z Izraela, październik 2012

Od wielu lat tradycją szkoły stały się liczne wymiany międzynarodowe, pozwalające nawiązywać ciekawe znajomości i doskonalić umiejętności językowe.

Szkoła jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia na Rzecz Najstarszych Szkół w Polsce, a jej przedstawiciele goszczą na zjazdach organizowanych w różnych miastach kraju. W roku 2002 taki właśnie zjazd odbył się w naszej szkole. Okazją było 120-lecie istnienia naszego Liceum.

Od tego też roku dyrektorem szkoły jest pani Bogusława Kornaszewska-

Ziółek. Jej też przypadnie w udziale zaszczyt przewodniczenia uroczystościom 130-lecia istnienia XLII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Warszawie.

A jak wygląda dzień dzisiejszy naszej 130-letniej szkoły? Które ze wspomnianych wyżej inicjatyw są kontynuowane, a które z nich przeszły do historii?

O charakterze, specyfice i wartości szkoły decyduje dziś połączenie tradycji z nowoczesnością i pomysł na organizację życia uczniów i nauczycieli.

Na pierwszym miejscu jest nauka. To dla niej w pierwszej kolejności uczniowie decydują się na wybór tej a nie innej szkoły. Oferta przygotowana dla nich pozwala na wybór ciekawych klas osobom o bardzo zróżnicowanych zainteresowaniach. I tak: umysły ściśle mogą zdobywać wiedzę w klasie z rozszerzoną matematyką, fizyką i informatyką (klasa A), humaniści zaś w klasie z rozszerzoną historią, wiedzą o społeczeństwie i językiem polskim (B). Dla aspirujących do studiowania nauk przyrodniczych czy medycyny przygotowaliśmy klasę C (biologia i chemia w zakresie rozszerzonym), zaś dla osób zainteresowanych studiami ekonomicznymi klasę F (odpowiednio geografia, matematyka i język niemiecki). Znakomitym pomysłem okazało się wprowadzenie wiele lat temu klas lingwistycznych (D – język



Zajęcia w pracowni informatycznej



Zajęcia w pracowni językowej

hiszpański z rozszerzeniem historii i wojskowy oraz E – język włoski z geografią i wojskowy), które wybierane są przez znaczną liczbę absolwentów gimnazjów. Jest to zjawisko charakterystyczne dla współczesnej Konopnickiej, która stawia na rozwój kompetencji językowych, tak potrzebnych w dzisiejszym świecie. Oprócz wspomnianych wyżej włoskiego i hiszpańskiego, uczymy również języka niemieckiego, rosyjskiego i angielskiego. Tradycją stają się już wysokie wyniki egzaminów maturalnych z tych przedmiotów.

A skoro o językach mowa... Trudno nauczyć się biegle języka obcego bez bezpośredniego z nim kontaktu. Dlatego też nasza szkoła postawiła na uzupełnienie nauki lekcyjnej wymianami z młodzieżą z innych krajów. Kontynuujemy zapoczątkowane w latach osiemdziesiątych wyjazdy, przyjmujemy gości z państw europejskich. Wyjeżdżamy do Niemiec i mieszkamy u niemieckich rodzin (np. do miejscowości Oberursel) czy też do Włoch (Riccione, Florencja). Koleżanki i koledzy z innych krajów odwiedzają Polskę. Porozumiewamy się w obcych językach, poznajemy kulturę i zwyczaje innych narodów. Nieco odmienny charakter mają coroczne odwiedziny w naszej szkole młodzieży izraelskiej, z którą nasz kontakt jest czasowo krótszy i tylko na terenie Polski, jednak równie interesujący. Dzielimy się na specjalnych warsztatach doświadczeniami swoich kultur, rozmawiamy, tańczymy, poznajemy wzajemną, trudną nieraz historię.



Wyjazd do Oberursel, 2011



Oprócz wymian szlifujemy umiejętności językowe podczas licznych wycieczek zagranicznych. Wyjeżdżamy do Londynu, Paryża, Brukseli, Barcelony, gdzie nie tylko zwiedzamy zabytki i mamy kontakt z językiem, który poznajemy w szkole, ale także zwiedzamy miejsca ważne dla dzisiejszej Europy, jak np. Parlament Europejski.

Szkoła uczestniczy także w programie współpracy europejskiej Comenius. W ramach tego programu nasi uczniowie pod opieką pań Marty Czajkowskiej – Mechlińskiej i Doroty Mierzejewskiej w wizytowali Hiszpanię i Francję, przygotowując przedstawienie wspólne z młodzieżą z tych krajów.

Europejski, językowy i kulturowy profil naszej szkoły znajduje wyraz również w organizacji innych spotkań i przedsięwzięć, promujących wiedzę o państwach i społeczeństwach współczesnego świata. Do takich należy Europejski Dzień Wiosny, podczas którego uczniowie przygotowują utwory artystyczne europejskiego kręgu kulturowego i, co cenne dla łasuchów, dania kuchni narodów Starego Kontynentu. W ten sposób witamy wiosnę, co pozwala uniknąć lekcji w tradycyjnym rozumieniu, a poznać i nauczyć się czegoś, o czym na lekcjach rzadko jest mowa. Zupełnie inne w swym charakterze są poważne spotkania z ludźmi, od których można się wiele nauczyć o historii i dniu współczesnym. Do takich należą spotkania z Ocalonymi z Zagłady i dyplomatami z ambasady Stanów Zjednoczonych. Dla miłośników historii i uczniów zainteresowanych politologią stanowią one cenne doświadczenie, wzbogacające wiedzę i wrażliwość młodych ludzi.

Podobną rolę odgrywają działania na rzecz upamiętnienia Ofiar Holocaustu. Kwietniowe obchody mają podniosły a jednocześnie refleksyjny charakter. Organizowane corocznie pozwalają nie tylko poznać tragiczny fragment dziejów, ale i dotknąć kultury, która była niegdyś znakiem rozpoznawczych wielu miast i miasteczek...

Poznając Europę nie zapominamy o naszym kraju. Ostatnie lata przyniosły w tym względzie nowe wątki wzmacniające Tradycję szkoły.

Co roku organizowane są przez profesora Wojciecha Majsika spływy kajakowe rzeką Rawką w Bolimowskim Parku Krajobrazowym. W pewnym sensie stanowią one kontynuację tradycji spływów z lat siedemdziesiątych. W zależności od sprawności grupy młodzież płynie wraz z opiekunami dłuższą lub krótszą trasą, najeżoną przeszkodami spowodowanymi podmytymi drzewami bądź działalnością bobrów. Kiedy zmęczona ekipa dociera do legendarnej już „Sosenki”, czeka ich ognisko... i wielokilometrowy nocny marsz po karteczki rozwieszane przez profesora w różnych miejscach w leśnej głuszy. Satysfakcja i dobry sen gwarantowane.

Profesor Wojciech Majsik jest również organizatorem plenerów fotograficznych, podczas których młodzi artyści zatrzymują w kadrach aparatów piękno przyrody, interpretują je i nazywają po swojemu. Dla niektórych to początek przygody z fotografią.



Upamiętnienie Ofiar Holocaustu

W podobny sposób oddziałują na sferę ducha karkonoskie podróże z katechetą, podczas których kontemplacja przyrody ma łączyć się ze stawianiem podstawowych pytań egzystencjalnych. A jeśli już o katechezie mowa, trzeba wspomnieć o Tygodniu Misyjnym, przedsięwzięciu dla wierzących i niewierzących, na które składają się spotkania z katechetami misyjnymi, młodzieżą z krajów misyjnych (niezapomniany występ chłopców z Ugandy!), prezentacjami egzotycznych strojów i dzieł sztuki oraz loterii misyjnej (każdy los wygrywa!), stanowiącej część akcji pozyskiwania środków na dzieła misyjne, zwanej popularnie „na Murzynka”...



Karkonoskie podróże – wodospad Mumlavý

I wreszcie Festiwal Kulturalny, sięgający swą historią końca lat siedemdziesiątych. Będziemy kontynuować jego tradycję. Choć siłą rzeczy inny jest już jego charakter, nie stanowi dziś oazy wolnego słowa w zniewolonym państwie, to nadal jego znaczenie pozostaje nie do przecenienia. Mimo przejściowych trudności, reaktywowany w tym roku ponownie stanie się kilkudniowym świętem pomysłowości, inicjatywy, wrażliwości i chaosu, z którego nieodmiennie rodzi się Sztuka. Znowu spotkamy się ze sławnymi ludźmi, posłuchamy naszych piosenek, zobaczymy nasze przedstawienia oraz... wiele więcej, ale to tajemnica każdego Festiwalu. Bo nie ma dwóch takich samych. Każdy stanowi zupełnie nową jakość, ma inny charakter i inną myśl przewodnią.

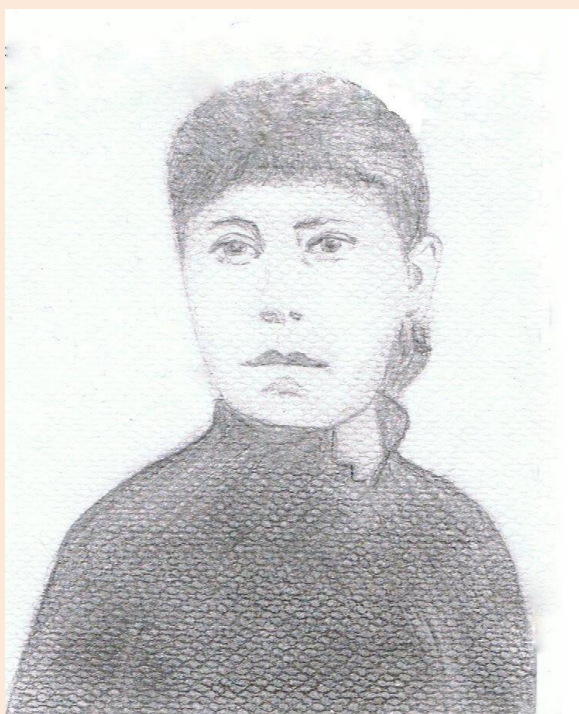
Podczas spotkań festiwalowych władzę w szkole niepodważalnie dźwizgi uczniowskie szefostwo. Ekipa ta jest w stanie zapanować nad pozornie niezmiernym chaosem i nadać mu kształt starannie przemyślanej imprezy kulturalnej. Uczniowie – dziennikarze przeprowadzają wywiady ze znanymi ze sceny i telewizji ludźmi, w tym niejednokrotnie (np. Maciejem Orłosiem czy Hanną Śleszyńską), którzy są absolwentami naszej szkoły. Festiwal Kulturalny jest jedną z czytelnych wizytówek naszej szkoły, świętem uczniów, na które czeka się co roku i długo potem wspomina.

Raz w roku w naszej szkole leje się krew. Całkiem prawdziwa, w przerażających ilościach przelewa się w specjalnych workach. Bynajmniej nie jest to opis horroru, tylko akcja honorowego krwiodawstwa...

Niekiedy w nocy Konopnicka zmienia się w salę kinową. To noce filmowe, podczas których oglądamy filmy, połączone wspólnym motywem przewodnim. Projekcje dzieli czas na dyskusje przy kanapkach i pizzy.

Tyle wydarzenia, wycieczki, przedsięwzięcia, akcje. Poza nimi jest codzienność Konopnickiej – lekcje, klasówki, egzaminy, wszystko co stanowi właściwy sens i istotę szkoły. Na przerwach: muzyka, bufet, znakomita biblioteka, rozmowy. Zwyczajna codzienność...

A jednak jest coś w tych niezbyt starych murach bardzo starej szkoły, co powoduje, że absolwenci wracają. Przychodzą często porozmawiać, powspominać, pośmiać się. Właśnie to coś stanowi konopnicki genius loci. Tego nie da się opisać, to trzeba poczuć... Zapraszamy.



Maria Konopnicka – szkic Beata Jędrzak

## **Dyrektorzy Gimnazjum i Liceum im. Marii Konopnickiej:**

### *GIMNAZJUM*

- Stefania Tołwińska (1882-1909)
- Maria Tołwińska (1909-1920)
- Jadwiga Barszczewska-Michałowska (1920-1929)

### *GIMNAZJUM I LICEUM*

- Helena Bartoszewiczowa (1929-1945)
- Janina Obarska (1945-1951)

### *LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE*

- Józefa Gajewska (1959-1968)
- Halina Pudelkiewicz (1968-1980)
- Józef Marczuk (1980-1985)
- Elżbieta Kornatowska (1985-1991)
- Michał Strulak (1991-1995)
- Anna Radziwiłł (1995-1997)
- Anna Rudzka (1997-2002)
- Bogusława Kornaszewska-Ziółek (od 2002)



